

## MATERIAŁY

### STOSUNKI POLSKO-RADZIECKIE W 1943 R. W ŚWIELE FRANCUSKICH DOKUMENTÓW DYPLOMATYCZNYCH

Prezentowany niżej zestaw dokumentów pochodzi z zasobów archiwum francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, z zespołu: Guerre 1939—1945 (CFN Londres, CFLN Alger) z lat 1941—1944<sup>1</sup>.

Układ i wybór dokumentów, ich fragmentów i regestów miał — w intencji autorki — ukazać stan i ewolucję najważniejszych elementów stosunków polsko-radzieckich w 1943 r., widzianych głównie z perspektywy działającej w Kujbyszewie, a następnie w Moskwie, Misji Francuskiej, reprezentującej kolejno: Francuski Komitet Narodowy, Francuski Komitet Wyzwolenia Narodowego, Tymczasowy Rząd Republiki Francuskiej. Misja Kierowana była przez Rogera Garreau<sup>2</sup>. Spojrzenie takie rozszerza naszą wiedzę w zakresie motywacji określających i kształtujących stosunki polsko-radzieckie, w świetle francuskich kontaktów z Ambasadą RP w Kujbyszewie, jak też reprezentantami polskiej lewicy w ZSRR.

Analiza publikowanych po raz pierwszy dokumentów prowadzi do wniosku, że francuscy przedstawiciele w ZSRR kierując się narodowym interesem Francji z dużym zainteresowaniem obserwowali ewolucję stosunków polsko-radzieckich oraz ich uwarunkowania.

Dostrzegamy więc — z jednej strony — realistyczną ocenę nowej koncepcji rozwiązania sprawy polskiej, której zwiastunem był ruch organizacyjny Związku Patriotów Polskich w ZSRR, z drugiej zaś strony — poważne obawy w odniesieniu do dostrzeganego charakteru tego ruchu i radzieckiej polityki dotyczącej kształtu ustrojowego przyszłej Polski.

Już na początku marca 1943 r. Francuzi zauważają edycję pierwszego numeru organu ZPP „Wolna Polska”. Analiza prasy i programu ZPP prowadzi ich do — jakby zgodnego z życzeniami — wniosku, co do niekomunistycznego charakteru tego ruchu. Potwierdza to — wynikające z wnikliwej analizy tekstów — przekonanie, że zamierzony demokratyczny ustrój przyszłej Polski (realizacja reformy rolnej, swobody religijne) ma uczynić z niej demokratyczną ludową republikę.

Dostrzegano też, iż walka z hitleryzmem i sojusz ze Związkiem Radzieckim stanowiąc będą wyznaczniki polityki zagranicznej nowej Polski. Odnotowywano także wzmagającą się krytykę organów Polonii radzieckiej wobec polskiego rządu w Londynie, zwłaszcza zaś jego składu, celów i polityki.

Prawdziwym szokiem. znajdującym odbicie we francuskiej korespondencji dyplomatycznej, stało się kwietniowe przerwanie stosunków pomiędzy ZSRR a wspomnianym rządem. Należy zaznaczyć, że wywołany m.in. przez tzw. sprawę katyńską kryzys w stosunkach polsko-radzieckich interpretowano jako skutek — przede wszystkim — braku realizmu ze strony rządu RP w Londynie, mimo dobrych intencji ZSRR wobec narodu polskiego.

W maju 1943 r. dyplomaci francuscy zauważają wzmożoną krytykę, na łamach prasy radzieckiej, wobec polskich władz w Londynie mówiącą o „cywilnej śmierci rządu Generała Sikorskiego”.

<sup>1</sup> Archives du Ministre des Affaires Etrangères. Serie: Guerre 1939—1945. CNF Londres, CFLN Alger (dalej: AMAE).

<sup>2</sup> Roger Garreau — przedstawiciel dyplomatyczny „Wolnej Francji”, a następnie Francuskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i Tymczasowego Rządu Republiki Francuskiej w ZSRR w latach 1942—1945.

Nowym elementem staje się też ocena procesu formowania polskich ludowych sił zbrojnych w ZSRR. Mimo ostrożnych ocen, wyrażają Francuzi — jak wynika z analizy publikowanych dokumentów — zadowolenie z polskiego charakteru I Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki oraz kultywowanie polskich obyczajów wojskowych i terminologii. Późniejszą zaś bitwę pod Lenino uznają za objaw wyraźnej stabilizacji realizowanej koncepcji.

Można także dostrzec określoną dyferencjację analiz i prognoz, determinowanych miejscem pochodzenia źródeł informacji (Kujbyszew, Moskwa — Londyn, Algier), w podejściu francuskich dyplomatów do spraw polskich. Nikną stopniowo elementy fascynacji, zwłaszcza w obliczu konstatowania hegemonicznej roli polskich komunistów, w toku organizacji ZPP i PSZ w ZSRR.

Wywiad Józefa Stalina z 4 maja 1943 r. utwierdził ich w przekonaniu, że ZSRR pragnie „Polski demokratycznej, silnej i niepodległej, przyjaznej wobec wschodniego sąsiada”. Podkreślali w konsekwencji tych analiz, iż w ramach wyzwolonej Europy, nowa Polska nie może być „kordonem sanitarnym” wobec ZSRR.

Oceny dyplomatów francuskich cechuje realizm, ale także ostrożność. Dostrzegają oni konsekwencję ZSRR w sprawie swej zachodniej granicy z Polską. Utwierdzają ich w tym przekonaniu nie tylko teksty prasowe, lecz także film Aleksandra Dowżenki *Bitwa o naszą Radziecką Ukrainę*. Rządowi polskiemu w Londynie sugeruje się potrzebę zachowania rozsądku i umiarkowania, licząc — zresztą bezskutecznie — na możliwość odegrania misji medycyjnej w stosunkach między polskim rządem w Londynie i Związkiem Radzieckim.

Rolę przyszłej, odbudowanej Polski oceniają Francuzi — w granicach swego punktu widzenia — jako państwa stanowiącego przeciwagę „germanizmu”. Francuskie uczulenie na sprawy niemieckie znajduje też wyraz w niepokojach wynikłych z faktu organizowania w ZSRR komitetu „Wolne Niemcy”.

Dużą wagę przykładają Francuzi do konstrukcji polsko-radziecko-czechosłowackiego sojuszu — swego rodzaju „paktu państwianckiego” — oczywiście z zachowaniem wpływów Francji. Propozycje w sferze polityki francuskiej cechuje oscylacja między dążeniem do zachowania dobrych stosunków z „polskim Londynem”, przy generalnym jednak dążeniu do konsekwentnego utrzymania maksymalnie ścisłych stosunków sojuszniczych ze Związkiem Radzieckim. Wynikała stąd duża elastyczność, czasem też dwoistość, ocen. Ewolucja podążała jednak stopniowo na prawo.

Udział francuskich przedstawicieli wojskowych w jesiennych uroczystościach wręczenia sztandaru i przysięgi II Dywizji Piechoty im. J. H. Dąbrowskiego spotyka się z kontrowersyjną oceną francuskich czynników rządowych w Algierze. Rozwój Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR — co znalazło swój wyraz w utworzeniu I Korpusu — ocenia się w kategoriach politycznych, widząc w nim czynnik, który nie zostanie bez wpływu na rozwój sytuacji polityczno-społecznej w przyszłej Polsce.

Dyskusja, jaka toczyła się wśród polskich komunistów w I Korpusie PSZ jesienią i zimą 1943 r., dotycząca koncepcji politycznego obrazu przyszłego wyzwolonego kraju, skłania ich do wniosku, że ważną w nim rolę odegrać mogą czynniki wojskowe.

Coraz częściej pojawiają się w ich analizach krytyczne charakterystyki ZPP i jego przywódców. Analizują też oni stosunek, podległego rządowi polskiemu w Londynie, podziemia politycznego i wojskowego w okupowanej Polsce do przewidywanego wkroczenia Armii Czerwonej. Dywersja czy współdziałanie spotka wyzwolicieli — oto pytanie stawiane przez obserwatorów francuskich.

Publikowane po raz pierwszy dokumenty niewątpliwie wzbogacą naszą wiedzę i przybliżą zrozumienie trudnych i skomplikowanych dróg rozwoju sprawy polskiej w 1943 r. Ułatwią też ocenę charakteru stosunków polsko-radzieckich w przededniu 1944 r.

## 1

1943 marzec 2. Kujbyszew. Fragment telegramu Rogera Garreau do Francuskiego Komitetu Narodowego w Londynie. Tajne. Nr 180—181—182.

[...] rozmowy ze znaczącymi osobistościami ukraińskimi, doprowadziły mnie do wniosku, że optymizm Polaków w dniu dzisiejszym, jest równie mało uzasadniony, jak ich wczorajszy pesymizm.

Związek Radziecki nie wypuści Litwy Wileńskiej, ani Białorusi, ani Ukrainy.

Próbuje on obecnie doprowadzić do władzy Rząd, który nie znajdowałby się w rękach Anglo-Amerykanów, ale zarazem nie dąży on do tego, aby z Polski uczynić 17 Republikę Socjalistyczną.

Jeśli Wanda Wasilewska, żona Korniejczuka, polska komunistka i pułkownik Armii Czerwonej lansuje takie pogłoski, to robi to po to, aby przestraszyć Polaków i doprowadzić ich tym szybciej do utworzenia takiego rządu.

AMAE, G. 1939--1945 CNF Londres, vol. 224, s. 90 rv.

## 2

1943 marzec 15, Kujbyszew. Telegram Rogera Garreau do Francuskiego Komitetu Narodowego w Londynie. Tajne. Nr 200—201—202.

P. Champenois<sup>3</sup> przetelegrafował AFI<sup>4</sup> obszernie wycinki z artykułu zamieszczonego w „Prawdzie” z 8 bm., a zatytułowanego *Wolna Polska*. Od tej pory udało mi się otrzymać pierwszy numer tej nowej polskiej gazety. Wydawnictwo jest bardzo staranne, format większy niż „Prawda”, cztery strony. Wszyscy sygnatariusze artykułów są czystymi Polakami, znani jako komuniści lub sympatycy.

Program Związku Patriotów Polskich nie jest jednak programem komunistycznym. Można go streścić następująco:

W sprawach wewnętrznych: ustrój demokratyczny bez różnic rasowych i wyznaniowych, uznający wolność sumienia i poglądów oraz własność prywatną. Straty spowodowane przez Niemców społeczeństwu, kościołom i osobom prywatnym, zostaną jak najszybciej wynagrodzone. Reforma społeczna zapewniająca wszystkim pracę, warunki godne człowieka i dająca ziemię chłopom.

W sprawach polityki zagranicznej: walka z hitleryzmem, dobrosąsiedzkie stosunki z ZSRR i narodami ukraińskim i białoruskim.

Wyrzeczenie się terytoriów, gdzie Polacy są w mniejszości. Podsumowując: „Polska wolna, silna, niepodległa, jest to program który może zjednoczyć wszystkich tych, którzy walczą za pomocą broni, pracy i słowa o wyzwolenie Polski spod jarzma hitlerowskiego.

Różne artykuły polemiczne atakują pośrednio Rząd Polski poprzez „arystokratów”, emigrantów reakcjonistów i wymieniają Matuszewskiego, Kozłowskiego i Wysockiego<sup>5</sup>. Artykuł Wandy Wasilewskiej jest charakterystyczny. Naród Polski walczy, czy to się komu podoba czy nie, walczy na różnych płaszczyznach i czegokolwiek by nie powiedzieli Panowie z Londynu, ci którzy piszą historię, są to ci, którzy się biją.

Utworzenie tej gazety jest oczywiście faworyzowane przez Rząd Radziecki i jest jeszcze

<sup>3</sup> Champenois — pracownik attachatu prasowego Misji Francuskiego Komitetu Narodowego w Kujbyszewie i Moskwie. Funkcjonariusz kontraktowy, bez statusu dyplomatycznego.

<sup>4</sup> AFI — Agence France International.

jednym znakiem dążenia Kremla do utworzenia sowietofilskiego Rządu Polskiego, przy użyciu wszelkich środków nacisku.

Należy oczekiwać, że *Wolna Polska* zaatakuje Rząd Polski, pozwalając prasie radzieckiej na przedruk swoich artykułów w przeglądzie prasy zagranicznej.

AMAE, G, 1939—1945, CNF LONDRES, VOL. 224, S. 96 I NAST.

## 3

1943 kwiecień 12, Kujbyszew. Notatka Rogera Garreau dla Komisarza Spraw Zagranicznych Francuskiego Komitetu Narodowego w Londynie. Tajne.

Artykuły załączone do tej noty są interesujące i należy z nich wyciągnąć kilka generalnych wniosków.

1. Kampania antypolska otwartej wrogości przeciw Rządowi Polskiemu w Londynie.
2. Kampania o utworzenie wielkiej republiki ukraińskiej, wcielającej w łonie ZSRR całą polską Ukrainę, w tym również polskie prowincje dawnych Austro-Węgier. W ten sposób ZSRR miałby bezpośredni kontakt z Europą Środkową.

3. Po raz pierwszy „Prawda” mówi o „narodzie ukraińskim”, którego istnienie było do tej pory okrutnie negowane w Moskwie, a uznanie tego faktu może mieć wielką wagę w przyszłości.

4. Hasła Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii ogłoszone z okazji 25 rocznicy powstania Armii Czerwonej umieszczają w tym samym rzędzie „Rosjan, Ukraińców, Białorusinów, Mołdawian, Litwinów, Łotyszów, Estończyków i Karelów”, zakładając *implicite* ostateczną aneksję Państw Bałtyckich, Mołdawii i fińskiej Karelii do ZSRR.

5. W taki sam sposób „Prawda” uważa za ostateczne przyłączenie do ZSRR Besarabii.

6. Co dotyczy Francji, należy zauważyć deklarację Marcela Cachina<sup>6</sup>, której w ZSRR nadano wielki rozgłos.

Marcel Cahin ogłosił swój oficjalny akces do Generała de Gaulle'a i swoją niezłomną wierność partii komunistycznej.

AMAE, G, 1939—1945, LONDRES CNF, VOL. 225, S. 246.

## 4

1943 kwiecień 26, Kujbyszew. Telegram Rogera Garreau do Francuskiego Komitetu Narodowego w Londynie. Tajne. Nr 307.

P. Łozowski<sup>7</sup> wezwał mnie dziś gwałtownie, aby mnie powiadomić, że P. Mołotow

<sup>5</sup> Ignacy Matuszewski — pułkownik Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie; Leon Kozłowski — były premier Rządu RP w latach 1934—1935, porucznik Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie; Alfred Wysocki — wysoki urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rządu RP w Londynie w 1945 r.

<sup>6</sup> Marcel Cachin — członek-założyciel Francuskiej Partii Komunistycznej, dyrektor podziemnego organu prasowego FPK w latach wojny „L'Humanité”.

<sup>7</sup> Salomon Łozowski — członek KC WKP (b), zastępca Ludowego Komisarza Spraw Zagranicznych ZSRR, zastępca szefa Radzieckiego Biura Informacyjnego w latach 1941—1945.

powiadomił dzisiejszej nocy Ambasadora Romera<sup>8</sup>, przebywającego aktualnie w Moskwie, o przerwaniu stosunków dyplomatycznych między ZSRR i Polską.

Wyjaśnił mi, że Rząd Polski, apelując do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża o dochodzenie potwierdzenia propagandy hitlerowskiej, odnośnie do rzekomej masakry polskich oficerów przez Władze Radzieckie, zamiast wejść w kontakt w tej sprawie z Rządem Moskiewskim, zachował się faktycznie jak współnik Rzeszy i spowodował nieuchronnie zerwanie stosunków z Moskwą.

Spytałem P. Łozowskiego, czy mógłby mi udzielić kilku wyjaśnień odnośnie do zamierzeń swego Rządu wobec uchodźców polskich, uznanych za takich i zamieszkujących ZSRR.

Odpowiedział mi, że przerwanie stosunków dyplomatycznych z Rządem Polskim w Londynie nie pociąga za sobą w żaden sposób zerwania przyjaźni narodu radzieckiego do narodu polskiego, z której Polacy przebywający w ZSRR będą nadal korzystać.

AMAE, G. 1939—1945, LONDRES CNF, VOL. 225, S. 246.

## 5

1943 kwiecień 27, Kujbyszew. Ciąg dalszy telegramu Rogera Garreau do Francuskiego Komitetu Narodowego w Londynie. Tajne. Nr 309.

To dosyć płynne zapewnienie pozwala przypuszczać, że Rząd Radziecki nie pozwoli Państwu trzeciemu na reprezentowanie polskich interesów w tym kraju. W razie potrzeby spowoduje [on — Z. Z.] ukonstytuowanie się Rządu Tymczasowego lub Polskiego Komitetu Narodowego z emigrantów życzliwych ściślej zgodzie między dwoma krajami.

Dowiedziałem się z drugiej strony, z wiarygodnego źródła, że 6 batalionów wyłącznie polskich utworzono już w Armii Czerwonej i że wiele dalszych powstanie w najbliższym czasie. Jednostki te będą mogły być załączkiem armii (ludowej) polskiej, zastępującej organizm narodowy w sposób przewidziany powyżej.

W ten sposób z dnia na dzień precyzuje się akcja uzasadniana uprzedzeniami, formułowanymi od wielu miesięcy przez nasze przedstawicielstwo, odnośnie do niebezpieczeństwa, które zagrażało Polsce przez rozpowszechnianie szalonych iluzji o efektywnym poparciu amerykańskim i pozwalało na politykę głęboko wrogą wobec ZSRR.

AMAE, G. 1939—1945, CNF LONDRES, VOL. 224, s. 104 I NAST.

## 6

1943 kwiecień 29, Londyn. Ekspertyza Francuskiego Komitetu Narodowego: „Kryzys w stosunkach polsko-radzieckich” (b.p.) Tajne.

Pod nieobecność Hrabiego Raczyńskiego<sup>9</sup>, który właśnie został wezwany przez P. Churchilla, widziałem dziś po południu P. Morawskiego<sup>10</sup>, Sekretarza Generalnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

<sup>8</sup> Tadeusz Romer — ambasador RP w ZSRR (1942—1943), minister spraw zagranicznych Rządu RP w Londynie (1943—1944).

<sup>9</sup> Edward Raczyński — ambasador Rządu RP w Londynie (1934—1945), p.o. ministra spraw zagranicznych Rządu RP w Londynie (1941—1943).

<sup>10</sup> Kajetan Morawski-Dzierżykraj — sekretarz generalny MSZ Rządu RP w Londynie (1942—1943), ambasador polski przy Francuskim Komitecie Wyzwolenia Narodowego (1943—1945).

Nie ukrywa on niepokoju, który jego rządowi dostarcza zasięg, jakiego nabral kryzys polsko-radziecki, zasięg, który częściowo tłumaczy — jak sądzi — błąd techniczny z polskiej strony. W rzeczywistości Rząd Polski zdecydował przekazać niemieckie odkrycia o trupach w Katyniu jednocześnie rządowi radzieckiemu i Międzynarodowemu Komitetowi Czerwonego Krzyża, faktycznie jednak komunikat dla Czerwonego Krzyża został wysłany 17 kwietnia, podczas gdy dopiero 20 kwietnia Hrabia Raczyński podpisał notę przeznaczoną dla P. Bogomołowa<sup>11</sup>. Tak więc rozżalenie strony radzieckiej, że MKCK został powiadomiony bez uprzedzenia Moskwy jest całkowicie uzasadnione.

2. Na temat istoty incydentu P. Morawski dostarczył następujących wyjaśnień:

Można powiedzieć, że sprawa nie jest nowa od czasu podjęcia stosunków polsko-radzieckich, nie przestawała być przedmiotem wymiany not (było ich co najmniej siedem) i rozmów. W rzeczywistości strona polska nie zaprzestała domagać się od rządu radzieckiego informacji na temat ok. 8000 oficerów uwięzionych w 1939 r., z których ogromna większość pojawiła się dopiero w 1941 r., gdy rząd radziecki zwrócił wolność polskim więźniom. Oficerowie ci byli zarówno w stanie czynnym, jak i w rezerwie; między rezerwistami była duża liczba profesorów, lekarzy itd. Ich zniknięcie stanowi poważną stratę dla kadr przyszłej Polski.

3. P. Morawski odrzuca z obrzydzeniem ideę jakiegokolwiek machinacji polsko-niemieckiej. Naprawdę to Niemcy nie odkryli, powiedział, trupów. Byli to Polacy, pracujący dla organizacji Todta w systemie fortyfikacji wokół Smoleńska. Wiadomość się natychmiast rozniosła wśród ludności; wywołała głębokie emocje i stało się niemożliwym, aby rząd zachował milczenie. P. Morawski nie zaprzecza zresztą, że z różnych powodów sprawa wydaje się dość tajemnicza; szczególne wątpliwości budzi dziwna sprzeczność między beztróską, z jaką Rosjanie zgromadzili te trupy, pozostawiając w kieszeniach mundurów papiery, które pozwoliły na ich zidentyfikowanie (dokumenty oficjalne, listy prywatne itp.) a faktem, że wspólne mogiły były troskliwie zakamuflowane i że posadzono drzewa, które je zupełnie ukryły.

4. Na temat rozmów prowadzonych z rządem brytyjskim, Sekretarz Generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych udzielił następujących szczegółów: jest prawdą, że rząd brytyjski nie był zawiadomiony o polskim *demarche* w Genewie, ale Generał Sikorski szczerze pragnął, aby go nie niepokoić; dlatego komunikat z 27 wstrzymany przez Radę Ministrów został oddany P. Churchillowi i ostatecznie nie został opublikowany. Komunikat, który ma wyjść dziś wieczorem jest przekazany w chwili obecnej; nawet rządowi brytyjskiemu.

5. Sekretarz Generalny wyraża pragnienie swego rządu, aby nie komplikować sytuacji i nie dostarczać argumentów propagandzie niemieckiej; dał on równocześnie do zrozumienia, co mogło by być — w rozumieniu jego rządu — podstawą do kompromisu. Rząd polski nie będzie się domagał dochodzenia i sprawa zostanie odłożona; w zamian za to, Rząd Radziecki uczyniłby zadość wielokrotnym prośbom strony polskiej i zezwoliłby na opuszczenie terytorium radzieckiego wszystkim polskim obywatelom, którzy się tam obecnie znaleźli. Takie rozwiązanie umożliwiłoby ewakuację Polaków z Białorusi i Ukrainy, prowincji, które Rząd Radziecki uważa za strefę definitywnie zaanektowaną. Pozwoliłoby to także na odzyskanie między tymi uchodźcami elementów, które wzmocniłyby korzystnie armię polską.

Na razie Rząd Generała Sikorskiego poprosił rząd amerykański o zabezpieczenie polskich interesów na terenie ZSRR. Ma on nadzieję, że amerykańska interwencja pozwoli na przekazanie żywności tym polskim uchodźcom, których Rząd Radziecki uważa za swoich.

7. Co się tyczy zamierzeń radzieckich, R. Morawski nie dysponuje żadnymi informacjami. Potwierdza jednak, że podczas gdy pierwszy komunikat otrzymany z Moskwy mówił

<sup>11</sup> Aleksander Bogomołow — ambasador radziecki przy rządach emigracyjnych w Londynie (1941—1943), ambasador przy Francuskim Komitecie Wyzwolenia Narodowego (1943—1944) oraz Tymczasowym Rządzie Republiki Francuskiej w 1944 r.

o „zerwaniu” stosunków. następna wiadomość otrzymana przez polskiego ambasadora w ZSRR, tak jak komunikat radia radzieckiego mówiły tylko o „zawieszeniu” stosunków.

\*

8. Po mojej wizycie u P. Morawskiego spotkałem się z Sir Aleksandrem Cadoganem<sup>12</sup>. Ostro krytykując błędne metody użyte przez Polaków w tej sprawie wyraził się w życzliwych słowach o postawie Generała Sikorskiego, którego umiarkowanie i język jest niewątpliwie ceniony na Downing Street. Nie wykluczał on w zupełności możliwości polubownego rozwiązania, widocznie według linii ogólnych określonych przez Morawskiego (zapomnieć o przeszłości, unikać w przyszłości wszelkich możliwych incydentów, ewakuując z ZSRR wszystkich uchodźców polskich).

P. S. Podczas spotkania z P. Edenem, wydał mi się on mniejszym optymistą, niż Stały Podsekretarz Stanu. Gdy mu przedstawiłem moje obiekcje, jakie wywołał polski komunikat wieczorny z 28, zwrócił moją uwagę, że polski projekt był jeszcze mniej zadowolający i że rząd brytyjski uzyskał znaczące korekty. Wyznałem mu w tajemnicy przebieg rozmowy, jaką odbyłem z P. Bogomołowem dziś rano. Bardzo się tym zainteresował i zaniepokoił. Zarazem poinformowany stwierdził, iż chciałby sądzić, że stanowisko Ambasadora Radzieckiego było odbiciem pozycji zajętej przez „Prawdę” i że wszystkie możliwości rozmów i kompromisu nie są jeszcze wykluczone.

AMAE. G. 1939-1945. CNF LONDRES. VOL. 224. S. 108-112.

7

1943 kwiecień 29, Londyn. Notatka René Massigli dla generała de Gaulle'a w Algierze. Tajne.

Już na samym początku spotkania P. Bogomołow zabrał głos, z wyraźnym zamiarem niedopuszczenia, aby rozmowa zbiegła z wyznaczonego toru. Prześlizgnął się nad faktami leżącymi u podstaw incydentu. To co waży, to przyczyny, powiedział, i aby je określić podjął wymienianie zarzutów radzieckich przeciw rządowi polskiemu: decyzja, jaka była podjęta, aby wycofać armię polską z Rosji, co odbierało Polakom wszelką szansę uczestniczenia osobiście w wyzwaniu ich terytorium. Ton gazet polskich w Londynie, w szczególności nieoficjalnego „Dziennika Polskiego” itd. Podkreślił odmowę współpracy wojskowej. Polacy mieli jedyną okazję, aby odbudować na nowych podstawach stosunki ze Związkiem Radzieckim. Dlaczego nie uczynili na wielką skalę tego, co Czesi i Francuzi uczynili w małej skali? Najwyraźniej woleli oni zachować swoje oddziały, aby móc użyć pewnego dnia przeciw ZSRR. Ambasador nie ukrywał, że jego Rząd odczuł polskie postępowanie. Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża powiadomiono 17 kwietnia, a przedstawiciela radzieckiego w Londynie notą z 20 kwietnia, otrzymaną dopiero 21 kwietnia.

Ponieważ P. Massigli wyraził nadzieję, że konflikt, który może się tylko odwrócić na rzecz Niemiec, zostanie zażegnany, P. Bogomołow zareplikował, iż właśnie chodzi o rozbięcie Niemiec i ich przyjaciół. Polacy mieli dość czelności, aby oskarżyć Rosję o współgranie z hitleryzmem. Prawda jest odwrotna.

P. Massigli próbuje doprowadzić P. Bogomołowa do tego, aby się wypowiedział na temat

---

<sup>12</sup> Sir Aleksander Cadogan --- wiceminister spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii (1936—1946).

polskich sugestii, dążących do uzyskania zezwolenia na opuszczenie terytorium radzieckiego przez wszystkich uchodźców polskich, jacy tam się jeszcze znajdują. Przyjęcie jest bardzo chłodne. O jakich Polaków tu chodzi? Białorusini i Ukraińcy nie mogliby być przecież rozumiani pod tę nazwę.

P. Bogomołow w sposób następujący podsumowuje politykę radziecką w tej sprawie: należy rozbić piątą kolumnę.

W biurze Ambasadora była zawieszona mapa Europy, datowana 1941 r., na tej rosyjskiej mapie ZSRR figuruje w granicach wynikłych z paktu niemieckiego. Terytorium rosyjskie rozciąga się do Rusi Zakarpackiej, która jest częścią integralną Czechosłowacji i jako taka jest przedstawiona na mapie sprzed Monachium. [podp. Massigli]

AMAE. G. 1939—1945. CNF LONDRES. VOL. 224. S. 113—114.

## 8

1943 kwiecień 30, Kujbyszew. Telegram Rogera Garreau do Francuskiego Komitetu Narodowego w Londynie. Tajne. Nr 320—321

Komentarze prasy radzieckiej zamieszczone w ostatnich dniach, na temat przerwania stosunków z Rządem Polskim, nie pozostawiają miejsca na iluzję i potwierdzają przewidywania w moich telegramach 314—316 z 28 bm.

„Izwestija” z 28. oficjalny organ Rządu, publikuje ponad 300-wierszowy artykuł Wandy Wasilewskiej, w którym żona Korniejczuka, Zastępcy Komisarza Spraw Zagranicznych, przewodnicząca Związku Patriotów Polskich, formalnie odmawia Rządowi Sikorskiego wszelkich praw do reprezentowania narodu polskiego, przecina drogi porozumienia i podważa zasadę współpracy mocarstw anglosaskich ze Związkiem Radzieckim w sprawie polskiej oraz odrzuca myśl o utworzeniu na terytorium radzieckim niezależnej polskiej armii narodowej.

Agencje informacyjne zapewne dostarczyły szczegółową analizę tego artykułu<sup>13</sup>, podobnie jak artykułu „Prawdy” z 28 bm. na ten sam temat i o niezawisłości narodu ukraińskiego.

Dekretem z 28 kwietnia zostali promowani na stanowisko generałów armii generałowie polskiego pochodzenia Malinowski i Rokossowski.

AMAE. G. 1939—1945. CNF LONDRES. VOL. 224. s. 123 RV.

## 9

1943 maj 1. Londyn. Ekspertyza Francuskiego Komitetu Narodowego w Londynie: „Kryzys w stosunkach polsko-radzieckich”

<sup>13</sup> W dniu 30 maja 1943 r. R. Garreau streszczał za „Prawdą” ostatnie wydanie „Wolnej Polski”. Fragment artykułu R. Langa został podkreślony przez adresatów: „Wschód i Zachód: dwa Państwa, dwie polityki, dwa punkty widzenia historii. Ekspansja na Wschód jest polityką zagraniczną polskiej reakcji, która złamała siły narodu. Walka na Zachodzie jest historycznym kierunkiem narodu polskiego, który broni pozycji polskiej narodowości na zachodnich ziemiach polskich, ciągle zagrożonych przez Niemców”. Inny fragment, także podkreślony, o rządzie gen. Sikorskiego: „Rząd Generała Sikorskiego pogrzyżył się w otchłani śmierci obywatelskiej i hańbie, najgorszej hańbie, jaka może być udziałem Polaków: hańbie służby u hitlerowskich katów...”. AMAE, G. 1939—1941, CFN Londres vol. 224, s. 129—130.



W dniu wczorajszym, 30 kwietnia, P. Bogomołow w towarzystwie P. Sobolewa, Radycy Ambasady od Majskiego, złożył w sprawie incydentu rosyjsko-polskiego deklaracje następujące, które potwierdzają i uzupełniają te, które rosyjski Ambasador przy Rządach Sojuszniczych złożył przedwczoraj Panu Massigiliemu.

Rząd Radziecki, powiedział w streszczeniu P. Bogomołow, nie ma żadnego zamiaru narażać na szwank spistości Narodów Zjednoczonych. Przeciwnie uważa, że należy wyeliminować z łona Narodów Zjednoczonych wszystkie czynniki podziału. Nie ulega wątpliwości, że Rząd Polski w obecnej postaci poświęcił się działalności najbardziej dla sojuszników niebezpiecznej. Od wielu lat prowadzi on niestrudzenie we wszystkich stolicach aktywną propagandę przeciw Związkowi Radzieckiemu. W tej dziedzinie jego działalność wzmacnia aktywność Niemiec hitlerowskich. Istnieje w Londynie około pięćdziesięciu gazet polskich. Nieustannie lansują one przeciw ZSRR najbardziej bezsensowne oskarżenia. W ostatnim czasie jedna z tych gazet stwierdziła, że ponad trzydzieci milionów obywateli radzieckich było zatrzymanych w obozach GPU.

Rząd Radziecki odnosił się bardzo lojalnie do Rządu Polskiego i pozostaje nadal ożywiony najlepszymi intencjami wobec narodu polskiego. W wyniku umowy lipcowej 1941 r. działał w kierunku utworzenia na ziemi rosyjskiej armii polskiej, wyekipowanej na swój koszt. Dowództwo polskie jednak się sprzeciwiało temu, aby w ten sposób utworzone oddziały walczyły na froncie rosyjskim. W tych warunkach zostały one wyprowadzone z terytorium ZSRR. Związek Radziecki nie trzyma w rezerwie Rządu Polskiego utworzonego w Rosji. Według rosyjskiego Ambasadora wszelkie wieści krążące na ten temat zostały puszczane przez propagandę hitlerowsko-faszystowską. Związek Radziecki nie ma zaufania ani do Sikorskiego, ani do jego obecnych współpracowników. P. Bogomołow daje jednak jasno do zrozumienia, że ostatecznie ZSRR zgodzi się, aby Generał Sikorski uformował rząd, pod warunkiem, że inni jego członkowie będą godni zaufania. [podp. M. Dejean]

AMAE. G. 1939 1945. CNF LONDRES. VOL. 224. S. 118--119.

## 10

1943 maj 2, Londyn. Telegram Francuskiego Komitetu Narodowego do Rogera Garreau w Kujbyszewie. Tajne. Nr Diplo/71

Zauważono pewną zmianę tonacji w oświadczeniach radzieckich.

29 kwietnia P. Bogomołow wygłosił mi wyjątkowo ostre zarzuty pod adresem Rządu Polskiego. Nazajutrz zadeklarował Generałowi de Gaulle w sposób kategoryczny, że jego rząd nie zamyśla o utworzeniu w Moskwie polskiego rządu komunistycznego; podobne zapewnienie zostało złożone w Foreign Office, gdzie uważa się nadal, że przebudowa gabinetu Sikorskiego powodująca szczególnie wyeliminowanie Ministra Propagandy, profesora Kota, byłaby dla Moskwy wystarczającym zadośćuczynieniem.

Pozostaje jednak kwestia, która stanowi źródło obecnego kryzysu. Mianowicie sprawa wschodnich granic Polski. I byłoby zaskakujące, gdyby radziecki rząd nie zechciał wykorzystać obecnego kryzysu dla otrzymania odtań, w takiej czy innej formie, potwierdzenia swoich roszczeń przez sojuszników, jeśli nie przez samych Polaków.

AMAE. G. 1939 1945. CNF LONDRES. VOL. 224. S. 121--122.

## 11

1943 maj 3, Kujbyszew. Fragment telegramu Rogera Garreau do Francuskiego Komitetu Narodowego w Londynie. Tajne. Nr 325/326

W [...] czasie naszej bardzo przyjacielskiej rozmowy przypominałem P. Romerowi, jak poważne wysiłki były czynione przez nasze przedstawicielstwo — zarówno u niego, jak i u jego znakomitego poprzednika Profesora Kota — w celu wykorzystania wszystkich możliwości zbliżenia między Polską i ZSRR. Wyraziłem przy tym głębokie życzenie, aby zawsze istniała trwała zgoda między naszymi dwoma przyjacielskimi krajami.

Wyraziłem ubolewanie, że wszystkie przeszkody stojące jeszcze na drodze do zjednoczenia sił Wolnych Francuzów, pod władzą rządu uznanego przez wszystkich sojuszników, jako wyraziela woli narodu francuskiego, nie pozwoliły nam na odegranie w tym okropnym kryzysie — który przywiódł do przerwania stosunków polsko-radzieckich — roli koncyliacyjnej, której bezstronność mogłaby zapewnić sukces.

Ambasador powiedział, że ma to samo odczucie i że strapiona Europa z każdym dniem coraz wyraźniej zdaje sobie sprawę, na ile silna Francja jest niezbędna dla jej odrodzenia.

Podziękował mi za sympatię okazaną mu w godzinie próby.

AMAE. G. 1939 1945. CNF LONDRES. VOL. 224. s. 131 RV.

## 12

1943 maj 8, Kujbyszew. Telegram Rogera Garreau do Francuskiego Komitetu Narodowego w Londynie. Tajne. Nr 339—341

Deklaracje P. Wszyńskiego z 8 bm. dla korespondentów prasy anglo-amerykańskiej wyjaśniły sytuację, którą poważnie winni przemyśleć ci moi koledzy z korpusu dyplomatycznego, którzy, wbrew oczywistym faktom, jeszcze sobie wyobrażali, że przerwanie stosunków dyplomatycznych między Moskwą i polskimi przywódcami z Londynu było tylko wyrazem złego humoru lub sposobem nacisku pomyślanym dla zmiękczenia Rządu Generała Sikorskiego. Ci sami oportuniści usiłowali odnaleźć w odpowiedzi Stalina na pytania korespondenta „Timsa” pragnienie ugodowego załatwienia i pojednania, ponieważ potwierdzono [...] stałe pragnienie Rządu Radzieckiego do utrzymania najlepszych stosunków sąsiedzkich z silną Polską i nawet do zawarcia z nią po wojnie sojuszu przeciw wspólnemu wrogowi Niemcom. Jednak Polska, o którą chodzi, to ta sama, której „Wolna Polska” jest rzecznikiem i z której nieodwołalnie wykluczeni zostali ci wszyscy polscy przywódcy, którzy częściowo nawet brali udział w reżymie Piłsudskiego i polityce Becka.

Fantastyczne próby tłumaczenia słowa, które w języku dyplomatycznym, rosyjskim oznaczało zawsze „zerwanie” a nie „przerwanie” w sensie „zawieszenia”, spowodowały, że niektóre rządy sojusznicze nie doceniły powagi gestu, który powinien być rozumiany jako niedwuznaczne ostrzeżenie dane wszystkim amatorom manewrów politycznych, zmierzających do reorganizacji Europy i świata w duchu wrogim dla ZSRR i sprzyjającym odnowieniu tak zwanych skruszonych Niemiec, demokratycznych i weimarskich, i że Związek Radziecki jest zdecydowany rozbić wszystkimi środkami podobne spiski.

Generał Giraud<sup>14</sup> i jego doradcy powinni w szczególności zdawać sobie sprawę z wagi tych ostrzeżeń dla bezpieczeństwa jutrzejszej Francji.

AMAE. C. 1939 1945. CNF LONDRES. VOL. 224. S. 136 RV.

## 13

1943 maj 12, Kujbyszew. Fragment telegramu Rogera Garreau do generała de Gaulle'a w Algierze. Tajne. Nr 349 354

<sup>14</sup> Henri Giraud — dowódca naczelny wojsk francuskich w Afryce Północnej w 1943 r., główny administrator cywilny w Afryce Północnej (grudzień 1942 — czerwiec 1943), współprzewodniczący FKWN (czerwiec — listopad 1943 r.).

[...] Zgodnie z przewidywaniami naszego przedstawicielstwa, począwszy od lutego bieżącego roku, Rząd ZSRR zaanonsował oficjalnie o utworzeniu ludowej armii polskiej, której pierwsza jednostka nosi miano Tadeusza Kościuszki, i która odąd będzie uczestniczyć w wojnie wyzwolenczej na froncie wschodnim, pod polskim sztandarem narodowym. Nie tracąc nawet dnia i korzystając z nadzwyczajnego zaskoczenia, które spowodowało w Waszyngtonie i Londynie nagły cios, zadany Rządowi Polskiemu, Rząd ZSRR wzmógł ofensywę przeciw Rządowi w Sofii. Kongres Międzysłowiański, który zebrał się aktualnie w Moskwie wezwał naród bułgarski do powstania narodowego.

AMAE. G. 1939—1945. CNF LONDRES. VOL. 220. S. 434.

## 14

1943 maj 14, Kujbyszew. Telegram oficera Misji Wojskowej PKN mjr Mirlesa do Komisarza Propagandy i Informacji Francuskiego Komitetu Narodowego w Londynie. Tajne. Nr 48

Dla Pana Komisarza Propagandy i Informacji.

Artykuł Champenois. Związek Patriotów Polskich pod przewodnictwem Wandy Wasilewskiej, który działa aktualnie przy uformowaniu polskiej dywizji w ZSRR pod dowództwem Pułkownika Zygmunta Berlinga, opublikował swój statut. Związek jest otwarty dla wszystkich Polaków przebywających w ZSRR, solidaryzujących się z celami Związku i płacącymi składki. Organ kierujący Związku wybierze swoją Radę Najwyższą, która z kolei wyłoni swoje biuro lub prezydium. Rada Najwyższa ma swoją siedzibę w Moskwie, gdzie będą także wybrane Rady Regionalne i lokalne. Centralna Komisja Rewizyjna i Kontroli Finansowej wszystkich organów Związku, którego źródłem finansowym są składki członkowskie oraz dobrowolne, indywidualne i zbiorowe datki. Cele Związku, takie jakie zostały określone dziś w statucie i ogłoszone w organie prasowym Związku, są następujące:

1. Pomóc narodowi polskiemu wyzwolić Polskę z niemieckiego jarzma. Walka zbrojna u boku Armii Czerwonej przeciw najeźdźcy hitlerowskiemu.
2. Walka o odzyskanie suwerennych praw i niepodległości państwa polskiego.
3. Walka o wprowadzenie w Wolnej Polsce demokratycznego ustroju parlamentarnego.
4. Zabezpieczenie interesów materialnych, kulturalnych i innych Polaków w ZSRR.
5. Wzmocnienie więzi przyjaźni między narodami polskim i radzieckim, a dywizja polska, która wydaje się być zalążkiem przyszłej armii polskiej w ZSRR, nie będzie — co jest tu podkreślone — częścią Armii Radzieckiej. Będzie walczyć w mundurach polskich z 1939 r. pod polskim sztandarem i pod Orłem Białym. Artykuł statutu Związku Patriotów, który jako jeden z celów wymienia walkę o wprowadzenie demokratycznego porządku parlamentarnego w Polsce Wyzwolonej, potwierdza tendencję, już podkreśloną przez fakt nadania dywizji imienia Tadeusza Kościuszki, patrioty polskiego o liberalnych poglądach, dążącego niegdyś do walki przeciw Rosji Carskiej i Prusom, o niepodległość swego kraju. Sygnalizujemy na koniec, że szeregi tej dywizji, jak oświadczył dziś rano Pułkownik Berling, będą otwarte dla ludzi narodowości polskiej i dla mieszkańców Ukrainy i Białorusi Wschodniej.

AMAE. G. 1939—1945. CNF LONDRES. VOL. 224. S. 141—143.

## 15

1943 maj 15, Londyn. Telegram Francuskiego Komitetu Narodowego do Misji FKN w Kujbyszewie. Tajne. (ciąg dalszy Nr 339—341)

1. Kontakty, które mamy tutaj z radzieckimi dyplomatami, potwierdzają Pańskie wrażenie, że Rząd ZSRR nie podejmie stosunków z nowym Rządem Polskim, ale że, chociaż tymczasowo, pozostawia otwartą drogę do poważnych zmian w Gabinetcie Generała Sikorskiego. W rozmowach z nami Rosjanie najwyraźniej powstrzymywali się od ataków personalnych na członków obecnego Rządu. Oskarżali oni natomiast w ostrych słowach zdecydowanie wrogi wobec ZSRR stosunek niektórych polskich publicystów.

2. W czasie niedawnego spotkania P. Bogomołow krytykował politykę równowagi długo prowadzoną przez Polskę między ZSRR i Rzeszą. Taka polityka — powiedział — nie jest więcej możliwa. Rodzi ona czynniki, które mogą tylko być korzystne dla agresywnych planów Niemiec. Jest rzeczą nie do przyjęcia, aby 20-milionowy kraj pretendował do utrzymywania równowagi między Rzeszą i narodem liczącym 200 milionów obywateli. Polska powinna wybierać. Na takich warunkach Rząd Radziecki jest skłonny współpracować z nią lojalnie. ZSRR nie mógłby zaakceptować, aby rząd polski sekundował knowaniom antyradzieckim prowadzonym przez Rzeszę. P. Majski wypowiedział się w analogiczny sposób.

3. Z wypowiedzi ambasadorów radzieckich zdaje się wynikać, że w chwili obecnej troską dominującą w ZSRR jest rozbicie raz na zawsze militarystyki niemieckiej i ostateczne wyeliminowanie germańskiego niebezpieczeństwa. P. Bogomołow zaznaczył, że najpoważniejszą gwarancją przeciw niemieckiemu zagrożeniu jest lojalna współpraca mocarstw zachodnich z ZSRR. Moskwa powinna unieemożliwić za wszelką cenę wszystko, co mogłoby udaremnić tę współpracę na korzyść Rzeszy, kosztem ZSRR.

4. Ambasador jasno dał do zrozumienia, że w oczach jego Rządu ustrój, który mogłby przyjąć jutrzejsze Niemcy, będzie miał tylko drugorzędne znaczenie dla stanowiska ZSRR wobec Rzeszy. Rozróżnienie dokonane ostatnio w Moskwie między Niemcami hitlerowskimi i narodem niemieckim zostało podyktowane przede wszystkim względami propagandowymi.

5. Wyjaśnienia uzyskane w przedmiocie polityki rosyjskiej wobec Berlina wydają się potwierdzać pański telegram z 8 maja. W każdym razie istotne jest, aby próbować jasno się rozeznać w tej polityce. Nie możemy zupełnie zapominać, że z Niemcami Weimarskimi Moskwa podpisała traktat w Rapallo, a nacisk, aby mniej atakować Niemcy niż hitleryzm mogłby wywoływać podejrzenie podwójnej gry. Jednakże dążenie do prawdziwej współpracy z państwami zachodnimi może również być prawdziwe, powrót zaś do polityki Rapallo może być rozpatrywany tylko w razie, gdyby ZSRR nie zdołał przezwyciężyć braku zaufania, jaki wzbudza jeszcze w Londynie i Waszyngtonie.

Dla przyszłości Europy istnieje tu problem zasadniczy i liczę, że Pan z dużą pieczołowitością wyjaśni wszystko to, co może pomóc rzucić światło na tę sprawę.

AMAE, G. 1939—1945, CNF LONDRES, VOL. 224, S. 139 I NAST.

## 16

1943 maj 17. Londyn. Ekspertyza Komisariatu Spraw Zagranicznych Francuskiego Komitetu Narodowego: „Aktualny stan stosunków polsko-radzieckich”

Według sekretarza stanu do spraw zagranicznych rokowania znajdują się w martwym punkcie. Nie ma żadnych oznak, pozwalających powiedzieć, że Moskwa byłaby skłonna obecnie do odprężenia.

Sekretarz stanu odnosi wrażenie, że ze strony rosyjskiej będzie się dążyć do stworzenia takiej sytuacji, aby w momencie pokoju Rząd Radziecki mógł twierdzić, że Rząd Brytyjski i Amerykański uznały — co najmniej *implicite* — roszczenia radzieckie do części terytorium polskiego, położonego na wschód od linii Curzona.

AMAE, G. 1939—1945, CNF LONDRES, VOL. 224, s. 144.

1943 maj 20, Londyn. List René Massigli komisarza spraw zagranicznych FKWN do Léo Marchala sekretarza generalnego Misji FKWN w Afryce Północnej.

Listem z 4 maja, Nr 194/40, poinformował mnie Pan o rozmowach, które jakoby zostały rozpoczęte między Naczelnym Dowództwem w Algierze i Przedstawicielstwem Polskim w Afryce Północnej w celu doprowadzenia do „zawarcia traktatu przyjaźni” [sic!]. Dodawał Pan także, iż zgodnie z posiadanymi przez Pana informacjami, Rząd Polski ma zamiar niebawem wysłać do Algieru negocjatora, zaopatrzonego w projekt traktatu.

Nie czekając na rezultat dochodzenia, które zamierzam w dyskretny sposób przeprowadzić w tej sprawie w środowisku dyplomatycznym w Londynie, proszę o zwrócenie uwagi P. de Saint-Hardouin<sup>15</sup> na obiekcje, które — w moim przekonaniu — może wzbudzać kontynuowanie tych negocjacji, nawet gdyby w Algierze zastrzeżono sobie prawo ostatecznej decyzji, do momentu stworzenia nowej organizacji, która wyłoni się w wyniku mającej nastąpić fuzji.

[...] Wystarczy zapewne przypomnieć Panu de Saint-Hardeuin, że poważna sprawa rozdzielająca obecnie Rosjan i Polaków wymaga dyskretniej ostrożności. Dlatego to, na przykład, Rząd Czechosłowacki właśnie zerwał pertraktacje, które prowadził od pewnego czasu w Londynie z Rządem Polskim. Oficjalna deklaracja czechosłowacka, którą angielskie gazety wczoraj opublikowały, precyzuje, iż w istocie żaden układ nie jest możliwy, jeśli oba Państwa nie będą utrzymywały przyjacielskich stosunków z Rosją.

Co nas dotyczy, nie powinniśmy Rządu Radzieckiego pozbawiać uczuć, które tu wyraża i których prawdziwość skądinąd usiłujemy zweryfikować: Pan Bogomołow twierdzi, że najważniejsza gwarancja przed niebezpieczeństwem niemieckim leży w lojalnej współpracy między mocarstwami zachodnimi i ZSRR. Biorąc pod uwagę, że dyplomaci radzieccy powtarzają, iż życzą sobie możliwości współpracy z Polską szczerze przyjacielską, jesteśmy ewidentnie zainteresowani, aby nie wybierać aktualnej chwili dla zacieśniania więzów z jedną lub drugą stroną.

Nie można zresztą wykluczyć, że pod pretekstem stworzenia stanu równoległości między zobowiązaniami, które go łączą z Komitetem Narodowym i tymi zobowiązaniami, które pragnie wynegocjować z administracją w Algierze, rząd Generała Sikorskiego — być może — dąży do wzmocnienia swojej pozycji wobec Moskwy. Czyż jednak w sytuacji, gdy mamy na względzie francuską jedność, należy poddać się takim manewrom? Realizacja unii powinna pociągnąć za sobą prawie natychmiast wypracowanie linii francuskiej polityki zagranicznej; jest to okoliczność, która powinna dostarczyć P. de Saint-Hardouin wszelkich pretekstów odpowiednich do zwolnienia polskiej gorliwości.

Dodaję dla Pańskiej wiadomości, że dowiedzieliśmy się w Foreign Office, iż nie ma żadnego znaku odprężenia ze strony Moskwy. Rokowania polsko-radzieckie stoją w martwym punkcie. Anglicy, podobnie jak Czechosłowacy, stosują ostrożność. Dlaczego miano by doprowadzić do negocjacji francusko-polskich?

AMAE, G. 1939--1945, CFLN ALGIER, VOL. 1429, S. 23--24

1943 maj 26, Londyn. Ekspertyza Komisariatu Spraw Zagranicznych Francuskiego Komitetu Narodowego: Stosunki rosyjsko-polskie

<sup>15</sup> Saint-Hardouin — funkcjonariusz organów spraw zagranicznych francuskiej administracji gen. Giraud w Afryce Północnej w 1943 r.

W trakcie dzisiejszej wizyty Delegat Apostolski zwierzył mi się, iż został właśnie akredytowany przy Rządzie Polskim w charakterze charge d'affaires, na miejsce nuncjusza. Niezwłocznie wręczy swe listy uwierzytelniające.

Jest to niezaprzeczalnie manifestacja Watykanu, któremu zależy na zajęciu pozycji korzystnej dla Polski w konflikcie z ZSRR.

AMAE, G. 1939--1945, CNF LONDRES, VOL. 224, S. 150.

## 19

1943 maj 31, Sztokholm. Fragment listu de Vaux de Saint-Cyr, przedstawiciela Francuskiego Komitetu Narodowego w Szwecji do René Massigli, Komisarza Spraw Zagranicznych Francuskiego Komitetu Narodowego w Londynie. Tajne. Nr 31

29 kwietnia br. P. Kwapiński<sup>16</sup>, minister socjalistyczny w Rządzie Polskim w Londynie, przybył do Sztokholmu, aby wziąć udział w święcie 1 Maja, zebrał pewną liczbę członków partii socjaldemokratycznej Szwecji i dostarczył im następujących wyjaśnień na temat rosyjsko-polskiego kryzysu [dalej nieczytelne]. [...] Rząd jest przekonany, że ma za sobą poparcie wszystkich Polaków z wyjątkiem komunistów. Jest doskonale zorientowany o stanie uczuć w Polsce, mając w kraju swego Delegata i dwanaście departamentów ministerialnych w podziemiu. Reakcja Polaków jest jednomyślna. Jeśli idzie o komunistów, to ich liczba się nie zwiększyła. Proporcje między nimi i socjalistami są te same co przed wojną [...] Tę stosunkową słabość komunistów polskich należy tłumaczyć faktem, że są oni zwolennikami przyłączenia Polski do Związku Radzieckiego, co jest sprzeczne z uczuciami większości Polaków.

Pani Wasilewska, znana pisarka, z której Rosjanie robią bez wątpienia polskiego Kuusinenę, jest byłą socjalistką, którą P. Kwapiński dobrze zna. Nieprawdą jest, że przeszła ona na komunizm dopiero pod okupacją rosyjską. Od czasu procesów moskiewskich wykazała się ona wyjątkową gwałtownością wobec Stalina i jego otoczenia. Nie była [w Polsce — Z. Z.] znaczącą osobistością polityczną, ale, przeciwnie, uznaną literatką, szczególnie w środowisku chłopskim. Rząd a la Kuusinen może mieć jedynie negatywne skutki dla stosunków między Sojusznikami [nieczytelne]. Na zakończenie P. Kwapiński podkreślił wielką niepewność, co do intencji Moskwy, a także głębokie rozbieżności istniejące między sojusznikami i Rosjanami, szczególnie w sprawie otwarcia drugiego frontu.

AMAE, G. 1939--1945, CNF LONDRES, VOL. 271, S. 221--222 ORAZ ALGER (FLN) 1429, S. 24 i NAST.

## 20

1943 lipiec 20, Moskwa. Telegram generała Ernesta Petit, Szefa Misji Wojskowej Francuskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w Moskwie do FKWN w Algierze. Nr 248

Wizyta w dywizji polskiej. Pod patronatem Wandy Wasilewskiej<sup>17</sup>, polskiej pisarki,

<sup>16</sup> Jan Kwapiński — minister przemysłu i handlu oraz wicepremier Rządu RP w Londynie w 1943 r.

<sup>17</sup> Fragment wspomnień Wandy Wasilewskiej z 24 stycznia 1964 r.: „P. — Co pamiętacie na temat kontaktów PKWN z rządem de Gaulle'a? [...] W. W. — „Wiem, że już na

deputowanej ze Lwowa do Rady Najwyższej [...] zorganizowała się w ciągu dwóch miesięcy polska dywizja przeznaczona do walki na froncie radzieckim. Początek formacji 15 maja. Zasada rekrutacji: deklaracja narodowości. Jest 30% należących poprzednio do armii Andersa, 10% Żydów, 2% Białorusinów. Kadry podkomendne są formowane w pierwszym rzędzie przez Polaków rekrutujących się z ochotników w Armii Czerwonej, a pochodzących z terenów przyłączonych lub znajdujących się tam w momencie aneksji. Z syberyjskiej Azji Środkowej i Dalekiego Wschodu, Polacy wykorzystywani do różnych robót są teraz kierowani do jednostek. Zapytywany o ogólną liczbę Polaków nadających się do rekrutacji, Pułkownik Berling, zastępca dowódcy dywizji oświadczył: „Prawdopodobnie tyle, o ilu gen. Anders wspomniał”. Rekruci przybywają w oplakany stan fizycznym i moralnym. Otrzymują przygotowanie wojskowe i moralne.

Szkolenie i uzbrajanie dywizji rozpoczęło się 15 czerwca. Zasada formacji jest narodowa. Umundurowanie i język tradycyjne, w szczególności wielki respekt dla religii, ale ceremonie nadobowiązkowe. Defilada pokazała wielki entuzjazm, jedność i wspaniałe zdyscyplinowanie. Uzbrojenie jest znaczące, broń automatyczna, działa przeciwpancerne, miotacze *mir* i silna artyleria.

Dywizja składa się z 3 pułków piechoty w tym 1 pancernego artylerii, batalionu saperów, kompanii reflektorów przeciwlotniczych, batalionu sanitarnego i innych. Poza tym 40 dział średnich i liczne eskadry lotnicze, także szkoła oficerska i podoficerska. Rozmowy z oficerami i podoficerami sprawiają doskonale wrażenie. Generał Żukow<sup>18</sup> przedstawiciel Rządu Radzieckiego uważa, że w ciągu 3 miesięcy jednostka ta będzie gotowa do wzięcia udziału w operacjach na froncie.

AMAE. G. 1939—1945. ALGER CFLN. VOL. 1429. S. 43 - 44

## 21

1943 lipiec 28, Moskwa. Telegram generała Ernesta Petie, szefa Misji Wojskowej FKWN w Moskwie do FKWN w Londynie

Przewodnicząca Związku Patriotów Polskich poprosiła mnie o artykuł dla czasopisma „Wolna Polska”, publikowanego w Moskwie, na temat polskiej dywizji. Jako wojskowy nie mogę pisać artykułów do prasy politycznej. Niemniej, aby nie wyglądało to na odmowę, co mogłoby być niezyciwiście interpretowane przez Rosję, wysłałem Przewodniczącej oceny ściśle wojskowe. Proszę mnie, w możliwie najszybszym terminie, poinformować, jaką postawę powinienem zająć w tej sprawie.

Proszę o przesłanie instrukcji na temat nowej dywizji i o członkach Komitetu Patriotów Polskich. Pragnę nadmienić, że Wanda Wasilewska wyszła ponownie za mąż za Korniejczuka, wiceministra spraw zagranicznych ZSRR.

AMAE. G. 1939—1945. ALGER CFLN. VOL. 750

---

przysięgę I Dywizji tzn. w lipcu 1943 r. byli oficjalnie zaproszeni lotnicy francuscy i poza lotnikami były również jakieś oficjalne figury od de Gaulle'a. Pamiętam, że na bankiecie po przysiędze z Francuzami były bardzo serdeczne rozmowy... O ile sobie przypominam, wyglądało na to, że de Gaulle jest człowiekiem, który nie będzie miał co do tej sprawy żadnej wątpliwości” (*Archiwum Ruchu Robotniczego*, t. VII, Warszawa 1982, s. 415).

<sup>18</sup> Jurij Żukow — komisarz bezpieczeństwa państwowego ZSRR, pełnomocnik Kwatery Głównej Naczelnego Dowódcy Armii Czerwonej do spraw formowania polskich jednostek wojskowych w ZSRR w 1943 r.

## 22

1943 r. październik 1, Londyn. Fragment telegramu Maurice Dejeana do FKWN w Algierze

Ostatnie spotkania Eden-Majski były otoczone wielką tajemnicą. Jednakże niektóre informacje zaczynają przeciekać w środowisku dyplomatycznym.

Istnieje ogólne wrażenie, że Sowietci okazali się bardzo wymagający [...]

[...] Polska: Dla rządu ZSRR nie może być odtąd mowy na temat traktatu ryskiego. Granica, którą się przewiduje, jest bardziej zbliżona do linii podziału z 28 września 1939 r., niż do linii Curzona. W kompetentnych kołach brytyjskich uważa się, że jedynym odniesieniem jest deklaracja Stalina<sup>19</sup>, według której ZSRR pragnie Polski „silnej i niepodległej”. Ocenia się tu średnio szanse, aby Moskwa odbudowała stosunki z obecnym Rządem Polskim, chyba że zaangażowałyby się on w politykę cesji terytorialnych. W tym wypadku Anglosasi, pomagając Polsce, być może mogliby uzyskać linię Curzona leciutko poprawioną [...].

AMAE, G. 1939--1945, CFLN ALGER VOL. 1262, S. 114--115

## 23

1943 październik 5, Londyn. Telegram Maurice Dejeana do FKWN w Algierze

Szef sekcji francuskiej polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył mi, że jego rząd był poruszony faktem obecności oficerów francuskich na uroczystościach polskiej brygady, które miały miejsce w Moskwie, około trzech tygodni temu [...] Podkreślił przy tym, że *demarche* nie ma charakteru protestu. Ministerstwo Spraw Zagranicznych chciałoby jedynie na przyszłość zwrócić w sposób przyjacielski naszą uwagę, że sprawiłoby mu przykrość widzieć oficerów sojuszniczego dla narodu Polski, uczestniczącego w manifestacjach na rzecz formacji wyraźnie skierowanej przeciw rządowi polskiemu [...].

AMAE, G. 1939--1945, ALGER CFLN, VOL. 750

## 24

1943 październik 7, Londyn. Pismo Maurice Dejeana do FKWN w Algierze

Niektóre polskie środowiska rozprzestrzeniają wiadomość, że jeśli armia radziecka przekroczyłaby granicę polsko-radziecką, taką jaka istniała 1 września 1939 r., napotkałaby na opór zbrojny podziemnych organizacji polskich i partyzantów ruchu oporu.

Jedynie rząd Polski mógłby wydać w takim wypadku niezbędny rozkaz patriotom, aby wstrzymali się od aktów wrogich oddziałom radzieckim. Rząd ten będzie jednak w stanie użyć swego autorytetu dopiero wówczas, gdy zostaną odbudowane normalne stosunki między Rządem Polskim i Związkiem Radzieckim.

Trudno odnaleźć źródło podobnych pogłosek, które przypisują Rządowi Polskiemu metody szantażu, w takim złym guście. Już sam fakt, iż są one powtarzane nie przyczynia się do polepszenia stosunków polsko-radzieckich.

AMAE, G. 1939--1945, CFLN ALGER, VOL. 1429, S. 71

<sup>19</sup> Chodzi o odpowiedź J. Stalina na pytania korespondenta amerykańskiego dziennika "New York Times" i angielskiego dziennika "Times" R. Parkera udzieloną 4 maja 1943 r. J. Stalin: *O Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego*, Moskwa 1951, s. 106--107.



1943 październik 13, Londyn. Ekspertyza Komisariatu Spraw Zagranicznych FKWN: „Polityka Związku Radzieckiego” (fragmenty dotyczące stosunku ZSRR do sprawy polskiej). Tajne

Ostateczna klęska Niemiec stała się pewnością. Biorąc pod uwagę przebieg operacji wojskowych, w ciągu kilku najbliższych miesięcy stanie się ona faktem dokonanym. Dla Rzeszy pozostała już tylko jedna nadzieja na ocalenie: prowadzenie dialogu z koalicją, co oznacza konkretnie, oddzielenie Rosji Radzieckiej od Mocarstw Anglosaskich. Propaganda i dyplomacja niemiecka działają aktywnie w tym kierunku już od miesięcy. Niczego dotychczas nie zyskały. Wszelkie niebezpieczeństwo nie zostało jednak zażegnane. Między Moskwą, z jednej strony, a Londynem i Waszyngtonem, z drugiej, utrzymują się poważne nieporozumienia, a nawet przedmioty sporu. Niedocenywanie ich i negowanie byłoby równoznaczne z popełnieniem poważnego błędu nieostrożności, powtarzaniem błędów popełnionych w lecie 1939 r. i wystawianiem się na równie okropne niespodzianki.

W przededniu konferencji Trzech Ministrów Spraw Zagranicznych, która ma się odbyć w Moskwie, sytuacja warta jest, aby się jej z bliska przypatrzeć. Całkowita wojna i całkowity pokój są stawką w tej grze.

Związek Radziecki prowadzi równocześnie, dwie polityki:

- a) politykę współpracy z państwami zachodnimi,
- b) politykę ostrożności wobec tych samych państw.

Długotrwała współpraca z Mocarstwami Zachodnimi jest oczywiście brana pod uwagę, jednak pod następującymi warunkami:

1. W tych warunkach jedno jest zasadnicze, iż należy, aby przywódcy ZSRR uzyskali przekonanie, że Wielkie Demokracje przyjęły do wiadomości fakt istnienia w Rosji systemu społecznego i ekonomicznego innego niż panujący w ich krajach, i aby ostatecznie zrezygnowały z absurdalnej idei „kordonu sanitarnego”, czy wariackiej „koalicji antybolszewickiej”.

2. W dziedzinie terytorialnej ZSRR trzyma się zasady odzyskania terytoriów oddzielonych od Rosji w wyniku pierwszej wojny światowej, w związku ze stanem osłabienia, w jakim ona się wówczas znajdowała. Jest tak w szczególności w przypadku Krajów Nadbałtyckich i Besarabii. Inaczej wygląda problem Finlandii i granicy polsko-rosyjskiej.

3. ZSRR dąży do zbudowania na krańcach swoich europejskich i azjatyckich terytoriów strefy politycznej, uformowanej przez nieprzerwany łańcuch państw zaprzyjaźnionych, bądź w Europie — od Morza Białego do Morza Czarnego: Finlandia, Polska, Czechosłowacja, Rumunia, z wysuniętym bastionem Państw Słowiańskich Południowo-Wschodniej Europy: Bułgarią i Jugosławią, w Azji — od Morza Kaspijskiego do Morza Żółtego: Persja, Chiński Turkiestan, Mongolia Zewnętrzna i Mandżuria wyjęta spod wpływu Japonii.

W sensie ogólnym ZSRR jest skłonny respektować niepodległość tych krajów. Nie domaga się on od nich wyłącznego wpływu. Ale nie zamierza tam tolerować ustrojów bądź rządów systematycznie wrogich wobec ZSRR.

Kordonowi sanitarnemu ZSRR zamierza przeciwstawić pas bezpieczeństwa.

Zasadnicze dążenia polityki rosyjskiej i określone cele, jakie już sobie wytyczyła:

— dwie polityki przygotowywane i prowadzone konkurencyjnie wobec Mocarstw Zachodnich,

— systematyczna tendencja do określenia linii postępowania wobec każdego kraju, w zależności od ruchów ludowych, jakie tam przeważają,

— tyle czynników, których wpływ znajdujemy na różnych szczeblach w stanowisku ZSRR, wobec niektórych krajów i niektórych problemów, jakie już wynikły w czasie wojny [...].

Polska: W trakcie negocjacji, jakie doprowadziły do podpisania traktatu sojuszniczego z 30 lipca 1941 r., powstało poważne nieporozumienie w sprawie granic. ZSRR zgodził się na stwierdzenie, że uważa za niebyły pakt niemiecko-rosyjski z 28 września 1939 r. (linia Ribbentropa), ale odrzucił powrót do traktatu ryskiego. Od tego czasu stosunki między ZSRR i Polskim Rządem się pogorszyły. Polskie koła oficjalne — będące, szczególnie pod wpływem armii, gwałtownie antyrosyjskie — co najmniej tolerowały niebezpieczną agitację antyradziecką.

Incydent Katynia dostarczył Moskwie okazji do zerwania. Istnieją wszelkie przesłanki, aby sądzić, że zerwanie to jest ostateczne. Przywódcy Radzieccy uważają Rząd Polski, mający swoje źródło w tych samych kołach politycznych i wojskowych co obecny Rząd, za źródło intryg przeciw Rosji, za punkt krystalizujący możliwą koalicję antyradziecką. W Polsce, tak jak w Finlandii, chcą oni przyjacielskiego Rządu. Jeśli idzie o terytoria białoruskie i ukraińskie (Galicja Wschodnia) oddane Polsce w 1921 r. to ZSRR w zasadzie uważa, iż jako oderwane od Rosji z powodu tymczasowej słabości, powinny do niej powrócić. Byłby to faktycznie powrót do linii Curzona. Niewątpliwie ZSRR nie odmówiłby uregulowania granic i wymiany ludności.

Czechosłowacja: Dzięki sympatiom rosyjskim do jej ludności. Czechosłowacja korzysta z zaufania ZSRR. w takim samym stopniu, w jakim Polska cierpi na jego brak. Polityka ZSRR dąży do odbudowania Czechosłowacji w takich granicach, jakie istniały przed Monachium. Do zawarcia sojuszu obronnego opartego na idei wspólnej granicy z ZSRR, sojuszu do którego odtąd się przewiduje, należeć będzie „Polska przyjacielska”.

Bezpieczeństwo Wschodu będzie się opierało na tym sojuszu obronnym między ZSRR, Polską i Czechosłowacją [...]. Francja nie jest zaproszona na Konferencję w Moskwie. Fakt ten wskazuje na stopień perturbacji, jakie ostatnia wojna spowodowała na świecie. Żaden kraj nie jest w rzeczywistości bardziej powołany do sprawowania między anglosasami i światem radzieckim roli koncyliacyjnej. Rosjanie są o wiele bardziej skłonni, aby wierzyć Francji niż Ameryce, czy Wielkiej Brytanii. Między Rosją i Francją nie ma w dziedzinie międzynarodowej żadnego bezpośredniego przedmiotu sporu, jeszcze mniej konfliktu, ani rządu politycznego, ani ekonomicznego. Z drugiej strony, żaden kraj nie jest lepiej od Francji przygotowany do reprezentowania, z całym koniecznym zrozumieniem i bez emocji, poszczególnych przypadków Państw Europy, które stały się ofiarami tej samej burzy.

Mimo że nie zaproszono jeszcze Francji — do czego ma ona prawo — do udziału w posiedzeniach Rad Sojuszniczych, Francja sprzeniewierzyłaby się swojej wielowiekowej misji, gdyby nie użyła wszelkich dostępnych środków, aby mężowie stanu mający spotkać się w Moskwie, wówczas dopiero powrócili z radzieckiej stolicy, gdy podejmą wszystkie niezbędne środki dla przyspieszenia zwycięstwa i wspólnego ustalenia zasad, mającego trwać co najmniej sto lat pokoju.

Byłby to zapewne najwymowniejszy sposób pokazania, że w Europie i na świecie nic nie może się wydarzyć poważnego, ani wielkiego bez udziału Francji. (podp. M. D.)

AMAE, G. 1939--1945, CFLN ALGER, VOL. 1262, S. 130--144

1943 październik 14, Algier. Notatka René Massigli, komisarza Spraw Zagranicznych FKWN dla generała de Gaulle'a w Algierze. Tajne

Złożyłem P. Bogomołowowi wizytę powitalną [...]. Ambasador podkreślił uczucia przyjaźni ZSRR wobec Francji i pragnienie, aby ją zobaczyć odbudowaną. Wypytywał mnie o wzrost liczby sił zbrojnych francuskich w Afryce Północnej, dając dyskretnie do zrozumienia,

że w porównaniu z tym co zostało zrobione w Rosji, nasz wysiłek wojenny nie został jeszcze doprowadzony do maksimum [...].

Mówiąc o operacjach militarnych w Rosji, Ambasador wyraził mi swoją nadzieję, że za kilka miesięcy terytorium rosyjskie będzie wyzwolone w całości „w swych konstytucyjnych granicach” — co oznacza okupację krajów bałtyckich i polskich terytoriów na wschód od linii podziału niemiecko-rosyjskiego z 1940 r.

AMAE, G. 1939–1945, CFLN ALGER, VOL. 1262, S. 145–146

## 27

1943 październik 20, Londyn. Raport Maurice Dejeana<sup>20</sup> dla René Massigliego w Algierze: „Konflikt rosyjsko-polski”

Nawet jeśli nie figuruje na porządku dziennym Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych, która ma zostać otwarta w Moskwie, niemniej sprawa ta będzie obecna w świadomości przedstawicieli trzech mocarstw, a rozwiązania które zostaną przewidziane dla zapewnienia stałej politycznej współpracy między Rosją, Wielką Brytanią i Ameryką powinny brać ją pod uwagę. W żadnej innej dziedzinie kontrowersje między koncepcjami radzieckimi i koncepcjami mocarstw zachodnich nie uwydatniły się silniej. Nigdzie zresztą konieczność rozwiązań nie była bardziej nagła. Konflikt rosyjsko-polski nie tylko stawia pod znakiem zapytania zwartość i trwałość bloku państw przeciwników Niemiec, ale na wypadek przedłużania się, rodzi ryzyko narażenia szans odbudowy trwałego pokoju w Europie, po klęsce Niemiec [...].

Uregulowanie konfliktu rosyjsko-polskiego interesuje wszystkich sojuszników, a głównie Anglię, Stany Zjednoczone i Francję [...]. Francja popierała polskie żądania prawie we wszystkich punktach.

Fakt ten daje nam tytuł udzielenia dzisiaj Polsce rady rozsądku i umiarkowania. Nie można gubić z pola widzenia, że pozycja kiedyś przyjęta przez Francję była powodowana częściowo obawą, którą w tym czasie wzbudzało niebezpieczeństwo bolszewizmu. Ewolucja, jaką przeszedł w ciągu ostatnich lat Związek Radziecki, pozwala dziś spojrzeć na ten problem inaczej. Obecność Rosji w Karpatach nie spowoduje już koniecznie zagrożenia dla Europy.

Francja jest ewidentnie zainteresowana w istnieniu silnej Polski, tworzącej silną barierę przeciw agresywnemu powrotowi germanizmu. Taka Polska może istnieć w ramach państwowości, w której nie byłoby mniejszości niepolskich, w szczególności całej mniejszości ukraińskiej w jej wschodnich rejonach. Gdyby ta zasada została przez Polskę potwierdzona, być może udałoby się doprowadzić do wyrażenia przez Rosję zgody na pewne regulacje granic, którym towarzyszyłaby wymiana ludności i zajęcie ugodowego stanowiska w sprawie miast w większości polskich, takich jak Wilno i Lwów.

W tym samym czasie Francja mogłaby użyć wobec Rosji swego wpływu dla poparcia polskich żądań wobec Niemiec. Szczególnie dotyczy to sprawy Prus Wschodnich, a także żądań, które w razie gdyby były przyjęte, skompensowałyby z nawiązką Polsce straty poniesione na Wschodzie.

Dla uregulowania konfliktu polsko-rosyjskiego jedna sprawa wydaje się zasadnicza: wszelkie myśli o zastosowaniu siły przeciw ZSRR muszą być wyłączone jako absurd. Mocarstwa Zachodnie będą mogły przeprowadzić korzystną dla Polski akcję w ZSRR, tylko wówczas, jeśli one same utrzymają dobre stosunki z rządem Radzieckim. Jakakolwiek polska działalność, która mogłaby spowodować pogorszenie tych stosunków, prowadziłyby w rzeczy-

<sup>20</sup> Maurice Dejean — Komisarz Spraw Zagranicznych Francuskiego Komitetu Narodowego (1941 — X 1942), następnie radca dyplomatyczny tego Komitetu (I—VIII 1943).

wistości do pozbawienia sojuszników ich jedyne go środka działania w Moskwie na korzyść Polski<sup>21</sup>.

AMAE, G. 1939--1945, ALGER, VOL. 1262, S. 168--178

## 28

1943 październik 20, Moskwa. Telegram Rogera Garreau do FKWN w Algierze. Tajne

Radziecki komitet filmowy przedstawił wczoraj korespondentom zagranicznym nowy film Aleksandra Dowżenki: *Bitwa o naszą Radziecką Ukrainę*. W związku z tym seansem, wydanym w dniu rozpoczęcia konferencji trójstronnej, dla publiczności prawie w całości składającej się z dziennikarzy brytyjskich i amerykańskich, należy zaznaczyć.

Primo: Wagę, jaką przyznano scenom pokazującym przyłączenie Ukrainy Zachodniej, które spiker komentuje według form tradycyjnych: „Po raz pierwszy w historii wszystkie ziemie ukraińskie znalazły się zjednoczone w jednym państwie ukraińskim”.

AMAE, G. 1939--1945, CFLN VOL. 1267

## 29

1943 październik 27, Londyn. Telegram Maurice Dejeana do FKWN w Algierze. Tajne

Primo: Pismo radzieckie „War News” z 25 października poświęciło obszerny artykuł osiągnięciom pierwszej polskiej dywizji, która świeżo uczyniła wylom w sektorze frontu rosyjskiego. Artykuł opisuje noc przed bitwą, która upłynęła na modlitwach, odwagę żołnierzy i oficerów, nadzwyczajne braterstwo między polskimi żołnierzami i ich wielkimi sąsiadami.

Secundo: Tego samego dnia radzieckie czasopismo „Wojna i Raboczij Klass” oskarżyła Gen. Sosnkowskiego o nawoływanie organizacji podziemnych w Polsce do zwalczania bardziej partyzantów, niż do walki z Niemcami, co prowadzi do powstania w Polsce sytuacji, podobnej do tej, jaka panuje w Jugosławii. Według radzieckiej ulotki osoba Gen. Sosnkowskiego dzieli Rząd Polski w Londynie na dwie frakcje. Naczelną Dowódcę, którego nominacja jest dyskusyjna, z punktu widzenia konstytucyjnego, nie reprezentuje ani masy emigracyjnej Polaków w Stanach Zjednoczonych, czy w ZSRR, ani też „Odważnych pilotów RAF-u”.

Tertio: Atak przeciw germanizmowi, uznanemu za zaprzysiężonego wroga ZSRR, być może dowodzi pragnienia przywódców radzieckich przygotowania, jako alternatywy, ewentualnego kompromisu w postaci gruntownej przeróbki Rządu Polskiego mającej między innymi spowodowanie usunięcia obecnego Naczelnego Dowódcy i umożliwienie wyjścia elementom znajdującym się w Rosji i w Stanach Zjednoczonych.

AMAE, G. 1939--1945, CFLN ALGER, VOL. 1267, S. 45

## 30

1943 listopad 10, Moskwa. Telegram generała Ernesta Petit Szefa Misji Wojskowej FKWN w Moskwie do generała de Gaulle'a w Algierze. Tajne

<sup>21</sup> Dopiero 8 I 1944 r. w sposób nieoficjalny „od osoby często dobrze poinformowanej” Dejean dowiedział się, że za cenę ustępstw na Bliskim Wschodzie i obietnicę pomocy przeciw Japonii w Teheranie: „amerykańscy delegaci przestali się interesować Finlandią, państwami bałtyckimi i Polską...”. AMAE, G. 1939--1945, CFLN Alger vol. 1263. s. 8--11.

Powiadamiam, że Dowództwo radzieckie przekazało mi zaproszenie Dowództwa Polskich jednostek w ZSRR do wizytowania tych oddziałów w towarzystwie attache wojskowego Czechosłowacji... i że chodzi wyłącznie o wizytę wojskową w jednostce, która wraz z ZSRR walczy w takim samym charakterze jak „Normandie”, przeciw temu samemu wrogowi. Nie uważałem za stosowne uchylenie się od tego zaproszenia. Wyjazd nastąpi dziś o godzinie 15<sup>00</sup> samochodem, wraz z generałem Jewstigniejewem. Powrót przewidziano na 12 listopada. Oświadczyłem Dowództwu radzieckiemu, że ta wizyta czysto wojskowa, odbyta pod jego patronatem, nie powinna mieć charakteru politycznego.

AMAE, G. 1939--1945, CFLN ALGER, VOL. 750

## 31

1943 listopad 14, Londyn. Fragment telegramu Maurice Dejeana do Misji FKWN w Moskwie. Tajne. Nr 212

10 listopada złożyłem wizytę P. Romerowi, który okazał duże zadowolenie z powodu przyjęcia, jakiego doznał w Algierze Gen. Sosnkowski i serdeczności, jaka towarzyszyła jego spotkaniom z Gen. de Gaulle'm i Dowódcą Naczelnym [gen. Henri Giraud -- Z. Z.]. Podkreślił, iż widzi w tym szczęśliwą wróżbę dla rozwoju naszych stosunków [...]. W rzeczywistości pragnąłby wiedzieć, czy moglibyśmy ewentualnie zaangażować się wobec Rządu ZSRR na rzecz Polski.

W tej sprawie P. Romer spytał mnie, co należy sądzić o pogłoskach, według których, ostatnio nasze stosunki z Sowietami podobno uległy pewnemu ochłodzeniu.

Pogłoski te -- odpowiedziałem -- są pozbawione podstaw. W szczególności mamy wszelkie powody, aby sądzić, że Sowietci, tak jak Brytyjczycy, zajęli na Konferencji Moskiewskiej przychylnie stanowisko w kwestii udziału Francji w Komisji Europejskiej, i że obecne rozwiązania mogą być tylko tymczasowe, tak dla Moskwy, jak i Londynu. Radziecka polityka wobec Francji w innych sprawach była zresztą zdeterminowana oczywistymi czynnikami. Odpowiedziałem, iż jestem przekonany, że w sensie ogólnym Francja mogłaby liczyć na poparcie dyplomatyczne Moskwy. P. Romer przyjął to z zadowoleniem i powiedział, że bardzo chciałby, aby stosunki przyjaźni między jego krajem i ZSRR zostały ustanowione.

Do naszej ewentualnej akcji, jaką moglibyśmy rozwinąć wobec ZSRR na rzecz Polski, odniosłem się z wielką rezerwą. Zadowolilem się stwierdzeniem, że tymczasem Polska powinna wyciągnąć korzyść z układu zrealizowanego w Moskwie między Rosją Radziecką i mocarstwami zachodnimi, na których przyjaźń Polski może liczyć. Wydaje mi się niemożliwym, aby *à la longue* ZSRR nie uczynił zmian w jego stosunku do Polski, biorąc pod uwagę sympatię swoich sojuszników dla narodu polskiego, w warunkach współpracy z wielkimi mocarstwami, w którą Rząd ZSRR się teraz zaangażował.

AMAE, G. 1939--1945, CFLN ALGER, VOL. 1429, S. 109 RV

## 32

1943 listopad 15, Moskwa. Telegram Rogera Garreau do generała de Gaulle'a w Algierze

Dowiaduję się z gazet radzieckich, że szef wojskowej misji francuskiej uczestniczył w uroczystości poświęcenia sztandaru II Dywizji Ludowej Polskiej (Dywizja Dąbrowskiego), która dołączy w niedługim czasie na froncie do I Dywizji.

AMAE, G. 1939--1945, ALGER CFLN, VOL. 750

1943 listopad 21, Algier. Telegram generała de Gaulle'a do generała Ernesta Petit w Moskwie. Tajne

Pański (telegram) nr 172. Jest rzeczą nie do wybaczenia, że uczestniczył Pan w ceremonii wojskowej, mogącej wywołać komentarz polityczny, takiej jak uroczystość poświęcenia sztandaru drugiej polskiej dywizji, bez uzyskania poprzednio mojej zgody i bez uprzedzenia Pana Garreau.

Ten ostatni powiadomił mnie, że dowiedział się o Pańskiej obecności na tej uroczystości dopiero z prasy. Proszę o powstrzymanie się w przyszłości od wszelkich inicjatyw tego rodzaju, bez uprzedniej mojej zgody<sup>22</sup>.

AMAE. G. 1939—1945, ALGER CFLN VOL. 750.

1943 grudzień 1, Moskwa. Telegram Rogera Garreau do FKWN w Algierze. Tajne. Nr 451 do 453

W nawiązaniu do mojego telegramu Nr 441—445 z 29 listopada. Rozmowa zesła wreszcie na temat rychłej wizyty P. Benesza w Moskwie, na chlubny udział I Polskiej Narodowej dywizji oraz na uroczystość złożenia przysięgi w II Polskiej dywizji, w której uczestniczył szef Wojskowej Misji Francuskiej (por. mój telegram Nr 332 z 14 i 435 z 26 bm). Spytałem P. Dekenozowa<sup>23</sup> czy — tak jak słyszałem — jest prawdą, że polski rząd wydał organizacjom ruchu oporu w Polsce rozkaz ułatwienia zwycięskiego marszu Armii Czerwonej, poprzez operacje dywersyjne i sabotaż na tyłach frontu niemieckiego. Mój rozmówca pokiwał głową i odpowiedział, że te pogłoski do niego dotarły, ale rząd ZSRR nie ma jeszcze na ten temat żadnego potwierdzenia. W każdym razie, z lektury artykułów i informacji prasy radzieckiej, odnośnie do kampanii, jaką polskie gazety emigracyjne nieprzerwanie prowadzą przeciw ZSRR, łatwo się zorientować, że sytuacja się nie poprawiła i że w rezultacie,

<sup>22</sup> Zaproszenie na powyższą uroczystość, ze strony Dowództwa Armii Polskiej w ZSRR, zostało Francuzom przekazane za pośrednictwem Dowództwa Armii Czerwonej. Gen. Petit tłumaczy się, że fakt odwiedzenia polskiej jednostki stanowił dla niego gest wyłącznie kurtuazyjny (10 XI 1943 r.). Por. AMAE. G. 1939—1945, t. 750, a także Ch. de Gaulle, *Lettres, Notes et Carnets Juin 1943 — Mai 1945*, Paris 1983, s. 114—115. Również w grudniu 1943 r. członkowie Misji Wojskowej FKWN uczestniczyli w uroczystościach wyruszenia na front II Dywizji. Trudno ustalić, czy stało się to za aprobatą gen. de Gaulle'a, czy była to wyłącznie decyzja Misji. Fragment noty protestacyjnej z 5 IV 1944 r. złożonej przez płk. Mohla we francuskim MSZ w Algierze: „prasa sojusznicza reprodukuje informacje agencji radzieckich, według których wkrótce dojdzie w Rosji do nowych tego rodzaju manifestacji z uczestnictwem wojskowych przedstawicieli francuskich. Chodzi tu o manifestacje na cześć tak zwanej polskiej III Dywizji, co jest niezgodne z dotychczasowymi zapewnieniami z francuskiej strony”. Odręczny komentarz adresata (na marginesie noty): „Zwróciłem uwagę płk. Mohla, że biorąc pod uwagę generalne ramy, w których znajdowało się zaproszenie czysto wojskowe (wspólna walka przeciw Niemcom) nieobecność naszej misji wojskowej, zaproszonej przez władze radzieckie, stanowiłaby z pewnego punktu widzenia ryzyko interpretacji nieprawdziwych i obraźliwych. Rozumiejąc w całości punkt widzenia Polaków, nie możemy jednak nie brać pod uwagę tych okoliczności”. AMAE 1939—1945, CFLN Alger, vol. 750. Pułkownik Mohl — attache wojskowy ambasady RP przy FKWN w Algierze w 1944 r.

<sup>23</sup> Władimir Dekanozow — zastępca Ludowego Komisarza Spraw Zagranicznych w 1943 r.

stanowisko rządu radzieckiego wobec rządu polskiego pozostało niezmienione. Z jednej, ani z drugiej strony nie padła żadna aluzja w sprawie Konferencji Szeffów Trzech Rządów.

AMAE, G. 1939—1945, CFLN ALGER, VOL. 1429, S. 114.

## 35

1943 grudzień 1, Moskwa. Telegram Rogera Garreau do Komisariatu Spraw Zagranicznych FKWN w Algierze. Nr 456 do 458

Odwołuję się do fragmentu Pańskiego 211, dotyczącego zadowolenia wyrażonego przez P. Romera, na wieść, że nowa klauzula przyszłego traktatu czechosłowacko-radzieckiego przewiduje w nim uczestnictwo Polski.

Artykuł komunistycznego posła czechosłowackiego Svermy, którego analizę przekazałem telegramem 450 z 1 bm. opublikowanym w czasopiśmie „Słowianie” w przededniu przyjazdu P. Benesa do Moskwy, jest uważany tutaj jako ostrzeżenie, wyrażone w sposób absolutnie formalny.

Primo: Zawarcie paktu międzyślowiańskiego, polsko-czechosłowacko-rosyjskiego jest niezbędne dla bezpieczeństwa europejskiego.

Secundo: Rząd Polski w Londynie jest uznany za niegodny, aby taki układ podpisać.

Tertio: Żadne zmiany w tym rządzie nie rozwiążą problemu. Jutrzejszy Rząd Polski powinien wykluczyć wszelkie szczytki kasty arystokratycznej, która od wieków kieruje Polską i reprezentuje do dzisiaj naród pozbawiony możliwości kierowania swoim państwem.

Można również stwierdzić, że nacisk, z jakim Sverma podkreśla trójstronny charakter paktu międzyślowiańskiego zakłada, że w intencjach Rządu ZSRR nie leży zredukowanie jutrzejszej Polski do stanu zwykłej republiki radzieckiej.

Uczestnictwo Polski w pakcie radziecko-czechosłowackim jest przewidziane w protokóle dodatkowym do paktu. Tekst ten przewiduje Polskę i posługuje się formułą: państwo słowiańskie, zagrożone z Zachodu przez takie samo ryzyko agresji germańskiej, jak Czechosłowacja.

AMAE, G. 1939—1945, CFLN ALGER, VOL. 1429, S. 115.

## 36

1943 grudzień 3, Londyn. Fragment telegramu Maurice Dejeana do FKWN w Algierze. Tajne

[...] Kompetentne koła brytyjskie notują charakterystyczną ewolucję w propagandzie ZSRR wobec Polski. Zwrócono uwagę, że Pani Wasilewska i jej Komitet zostały zepchnięte na dalszy plan. Robi się natomiast bardzo dużą reklamę wokół dwóch polskich dywizji w Rosji, z których jedna już walczy. Stawiane jest też pytanie: czy zamierzeniem radzieckich przywódców nie jest wykrystalizowanie w tym środowisku elementów powoływanych do rządzenia jutrzejszą Polską.

AMAE, G. 1939—1945, CFLN ALGER, VOL. 1429, S. 116.

## 37

1943 grudzień 8, Moskwa. Fragment telegramu Rogera Garreau do FKWN w Algierze. Tajne

Sprawa stosunków polsko-radzieckich została podniesiona przez czasopismo „Wojna i Raboczij Kłass”, nr 13 [...].

Wniosek Profesora Tarle jest następujący: Polacy nie mają wyboru. Jedyłą alternatywą dla nich jest wybór, jaki uczynili ci, którzy walczą przeciwko Niemcom w polskich dywizjach i już zaczęli drogę na Warszawę. Rozszerzą oni dawne i prastare granice swego kraju na Zachód, niosąc karę zbrodniczym wrogom, aż do ich własnego kraju. Ta perspektywa może być zrealizowana jedynie w zgodzie z Armią Czerwoną, a taka jedność została już przypieczętowana wspólną krwią.

AMAE, G. 1939—1945. CFLN ALGER. VOL. 1429, S. 120.

### 38

1943 grudzień 6, Algier. Notatka robocza H. G. (Henri Guerin) urzędnika Komisariatu Spraw Zagranicznych FKWN

P. Bogomołow spytał mnie, czy mamy informacje na temat kwestii interesującej jego rząd, a mianowicie odnośnie do postawy Rządu Polskiego wobec Związku Radzieckiego. Jakie były działania Gen. Sosnkowskiego podczas jego przejazdu przez Algier i jak wygląda działalność P. Morawskiego?

Odpowiedziałem P. Bogomołowowi, że o ile wiem, żadna tendencja nieprzychylna dla Związku Radzieckiego nie była wyrażana przez polskie osobistości polityczne, z którymi byliśmy lub jesteśmy w kontakcie, w szczególności zaś przez P. Morawskiego. Dodałem, że wieści, jakie w ostatnim czasie otrzymaliśmy z Londynu były w całości na ten temat pomyślne. Zacytowałem specjalnie informacje, jakie do nas dotarły (z których brzmieniem zresztą P. Garrau zapoznał P. Dekanozowa), według których Rząd Polski wydał rozkaz organizacjom ruchu oporu w Polsce, aby ułatwić swym działaniem zadania Armii Radzieckiej.

Spytałem P. Bogomołowa, czy ma poważne powody, aby sądzić, że działalność Misji Polskiej w Algierze jest takiej natury, że uzasadnia podejrzenia, które wyraził. Odpowiedział mi, że nie idzie o „pogłoski”. Poradziłem mu, aby ostrożnie podchodził do wieści, które pochodziły ze źródła „Radio Trotuar”.

\*

Pogłoski przedstawione przez P. Bogomołowa są związane z różnymi informacjami, które od dni kilku wydają się krążyć. Koresponduje z nimi kilka nieprzyjaznych gestów — ze strony Rządu Radzieckiego — wobec obecnego Rządu Polskiego.

Przed wszystkim artykuł, jaki w przededniu przybycia P. Benesza, komunistyczny poseł czechosłowacki opublikował w Moskwie, w którym zadeklarował, że obecny Rząd Polski nie ma kwalifikacji do podpisania ewentualnego paktu międzysołwiańskiego, że żadne zmiany w Rządzie nie mogą rozwiązać problemu i że jutrzejszy Rząd Polski będzie musiał znieść wszelkie szczątki kasty arystokratycznej, która od wieków kieruje ludem, który do dzisiaj pozbawiony jest prawa kierowania państwem.

Z drugiej strony P. Dekanozow, w rozmowie z 29 listopada z P. Garrau, zrobił aluzję do ataków, jakie polskie gazety na emigracji kierują przeciw ZSRR.

W telegramie P. Dejean sygnalizuje, że według Sir Orme Sargenta<sup>24</sup>, Rząd Radziecki

<sup>24</sup> Sir Orme Sargent — dyplomata brytyjski, zastępca Stałego Podsekretarza Stanu w Foreign Office w 1943 r.



nie podejmie nigdy stosunków z obecnym polskim rządem. P. Dejean dodaje, że w kołach brytyjskich notuje się ewolucję propagandy radzieckiej wobec Polski. Podkreśla się w szczególności reklamę, jaką robi się wokół dwóch Dywizji Polskich, które walczą w Rosji i stawia się pytanie, czy Rząd Radziecki nie pragnie wykrystalizować wokół tych dwóch Dywizji elementów powołanych do rządzenia jutrzejszą Polską.

Rząd Polski ze swej strony zatroskany tą sytuacją, a także ugodowymi tendencjami Rządów Anglii i Ameryki wobec roszczeń terytorialnych rosyjskich, wydaje się być skłonny do zrzucenia balastu. Ostatecznie, według telegramu P. Dejeana, polski minister spraw zagranicznych przed wyjazdem P. Edena na Wschód, zaakceptował zasadę rektywacji granic na rzecz ZSRR (z życzeniem otrzymania rekompensat dla Polski kosztem Niemiec). Rząd Polski do dnia dzisiejszego manifestował swoje kompletnie nieprzejednane stanowisko w tej sprawie. Bez wątplenia pragnie on się wzmocnić, aby ze strony Rządu Radzieckiego uniknąć sprowokowania na swoją niekorzyść ewolucji, analogicznej do tej, która się wytworzyła na terenie Grecji i Jugosławii, a skierowana jest przeciw rządowi emigracyjnemu jednego i drugiego kraju. (H. G.).

AMAE, G. 1939—1945, ALGER CFLN, VOL. 1429, S. 118—119.

## 39

1943 grudzień 12, Algier. Telegram FKWN do Maurice Dejeana w Londynie. Tajne

W czasie rozmowy z jednym z moich współpracowników P. Bogomołow wyraził zaniepokojenie swego Rządu wobec obecnego stanowiska Rządu Polskiego wobec ZSRR. P. Bogomołow jest w tej sprawie żądny informacji, jakie możemy mieć na temat tendencji prezentowanych przez Rząd Polski, a szczególnie o działalności polskich przedstawicieli w Algierze [...] [nieczytelne].

Nie jest wykluczone, że podejmując osobiście ten problem, P. Bogomołow miał za zadanie przygotować nas, ze swej strony, do kilku wrogich wobec Rządu Polskiego gestów”.

AMAE, G. 1939—1945, CFLN ALGER, VOL. 1429, S. 124.

## 40

1943 grudzień 22, Notatka robocza: „Podsumowanie informacji ustnych przekazane przez P. Romera dla P. Dejean o aktualnym stosunku rządu polskiego do ZSRR”.

„Jeśli idzie o stanowisko rządu polskiego wobec ZSRR, należy zaznaczyć, że w wielu ostatnich deklaracjach Premier i Minister Spraw Zagranicznych podkreślali wagę, jaką Rząd przykłada do podjęcia stosunków z Rządem ZSRR. Nie pozostawiono żadnej wątpliwości co do oceny wiodącej roli, jaką ZSRR odgrywa w obecnej fazie wojny przeciw wspólnemu wrogowi oraz konsekwencji politycznych i strategicznych, które z tego wynikną.

Właściwym byłoby zaznaczyć, że dążenia P. Romera i jego sposób widzenia całości problemów polsko-radzieckich wyraziły się jasno w czasie jego misji w Moskwie i że niewątpliwie reprezentują gwarancję umiarkowania i dobrej woli, co rząd polski udowodnił wobec trudności, które piętrzą się na drodze rekonciliacji polsko-radzieckiej.

Faktycznie Rząd Polski szczerze pragnie normalizacji kontaktów z ZSRR i odbudowy — jak tylko to będzie możliwe — stosunków dyplomatycznych między dwoma krajami. Widzi on ze swej strony przede wszystkim problem wzajemnego zaufania. Obecna wojna i jej skutki stworzyły stan ostatecznego zniszczenia między Niemcami i Polską. Stan taki będzie

naturalnym motywem dla odnalezienia współpracy z ZSRR, co powinno koniecznie wpłynąć na przyszłą orientację polityczną Polski i będzie najlepszą gwarancją jej szczerości.

Jeśli z takich czy innych powodów rozwiązanie problemów terytorialnych musi być dziś chwilowo odłożone, to ze wszech miar wydaje się konieczne niezwłoczne, przyjacielskie uregulowanie problemów wynikłych z bliskiego wkroczenia Armii Radzieckiej na polskie terytorium. Rząd jest gotów do potwierdzenia w tej sprawie całej swojej dobrej woli w celu uzyskania konkretnych ustaleń, które w odpowiednim momencie wywołałyby w Polsce powszechne powstanie przeciw siłom okupacyjnym, a które — chroniąc ludność polską od niespodzianek — pozwoliłyby jej na przyjęcie — jako sojusznicznych — oddziałów radzieckich.

Co dotyczy istoty problemu, za mało podkreślono fakt, że chodzi o stworzenie sytuacji, zapewniającej w przyszłości możliwość szczerzej i serdeczniej współpracy Polski z ZSRR, Polski pragnącej zarazem nienaruszalnych więzi sojuszu i współpracy z Wielką Brytanią i Francją. Wybitne cechy wielkiego męża stanu, zaprezentowane przez Marszałka Stalina pozwalają oczekiwać z jego strony wystarczających zdolności do przewidywania, dla zapobieżenia jakiegokolwiek tendencji do wykorzystania obecnych uwarunkowań, w celu narzucenia Polsce warunków nie do przyjęcia, takich, które mogłyby głęboko wzburzyć uczucia narodowe Polaków i pozostawić w Polsce długotrwałe poczucie niesprawiedliwości, co byłoby ze szkodą dla interesów ogólnych i partykularnych przyszłej polskiej orientacji politycznej”.

AMAE. G. 1939–1945, CFLN, ALGER, VOL. 1429. S. 143–146.

#### 41

1944 styczeń 3, Londyn. Fragment przemówienia Premiera Rządu RP Stanisława Miłkajczyka, wygłoszonego na spotkaniu z akredytowanym przy nim korpusem dyplomatycznym, przekazanego przez Maurice Dajeana do Algieru.

„Gdyby Rosja ustanowiła dobrosąsiedzkie stosunki z Polską — z wykluczeniem niesprawiedliwości — znalazłaby w nas wiernego sojusznika przeciw germańskiemu „Drang nach Osten”, szczerzego sojusznika trudno by nawet znaleźć w komunistycznych Niemczech. Ponadto, bezpośrednia współpraca z Polską poprzez polskie terytorium mogłaby przyspieszyć rozwój ekonomiczny obu Narodów...

Nie chcemy, aby świat był podzielony na narody małe i wielkie. To stworzyłoby nierówność praw w życiu międzynarodowym. Chcemy wolności dla naszego narodu. Chcemy utrzymać naszą odrębność narodową. Żądamy, aby respektowano nasze niezaprzeczalne prawa do tego, co do nas należało, jako do Państwa przed wojną.

Często oskarżano nas o brak realizmu politycznego.

Nasz realizm wymaga tego, do czego mamy prawo w oparciu o sprawiedliwość. Wymaga to również reparacji strat poniesionych przez nas dla dobra ludzkości w czasie tej wojny”.

AMAE. G. 1939–1945, CFLN, ALGER, VOL. 1429. S. 152–153.

#### 42

1944 styczeń 6, Algier. Telegram Komisariatu Spraw Zagranicznych FKWN do Maurice Dejeana w Londynie.

„Miałem okazję, aby zwrócić uwagę P. Bogomołowa na wyjaśnienia, które P. Romer przekazał Panu w dniu 22 grudnia ub.r., na temat aktualnego stosunku Rządu Polskiego do ZSRR, a które nadesłał mi Pan listem Nr a 390 z 23 grudnia.

P. Bogomołow wydawał się okazywać pewien sceptycyzm w sprawie intencji, wyrażanych wobec jego kraju przez polskiego Ministra Spraw Zagranicznych.

Przekroczenie byłej polskiej granicy przez oddziały radzieckie nie jest zapewne faktem, który uczyni mniej złożonym już i tak delikatną sytuację. Uwaga i niepokój władz radzieckich nastawiona jest w szczególności na pojawienie się jakichkolwiek komentarzy mogących sugerować, że aneksja byłych terytoriów polskich przyłączonych do ZSRR w 1939 r. nie jest uważana za fakt ostatecznie dokonany.

Pan Bogomołow przybył wczoraj, aby się poskarżyć przede mną w bardzo ostrych słowach, na oceny formułowane w tym przedmiocie przez jedną z gazet algierskich.

Z tego co mi powiedział przedstawiciel radziecki nie wynika bynajmniej, aby ZSRR był skłonny zaakceptować jakąkolwiek mediację Benesza w stosunki polsko-radzieckie.

Rząd polski — szczególnie w tym momencie — powinien zachować wielką ostrożność, jeśli pragnie on uniknąć narażenia na szwank szansy, którą może mu dać jeszcze zbliżenie z Moskwą”<sup>25</sup>.

AMAE, G. 1939—1945, CFLN ALGER, VOL. 1429, S. 165 RV.



---

<sup>25</sup> W dniu 11 I 1944 r. Garreau przesłał do Algieru pełny tekst odpowiedzi Agencji TASS na Oświadczenie polskiego rządu w Londynie z 5 I 1944 r. AMAE, G. 1939—1945, CFLN Alger vol. 1429, s. 198—199.